Piątek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 45 | Warszawa, 6 czerwca 1947 r. | Rok III

Reprezentacja na Norwegię ustalona

L. Pietraszewski zwycięża w Częstochowie

w doskonałym czasie 4:15.06 na 150 km.

CZĘSTOCHOWA, 5.6 (Tel. wł.) W ramach imprez jubileuszowych Victorii przeprowadzono w środę ogólnopolski wyścig kolarski na dystansie 150 km. Była to największa impreza kolarska, jaka odbyła się dotychczas w Częstochowie. Startowali niemal wszyscy kolarze z obozu olimpijskiego w Szczecinie. Po starcie honorowym na stadionie Victorii 32 kolarzy przedefilowało ulicami miasta i z ulicy Warszawskiej przy Trzech Krzyżach rozpoczął się właściwy wyścig. Doskonała szosa sprawiła, że mimo trzydziestu kilku stopniowego upału osiągano przeciętnie 37 km na godzinę.

Na trzecim kilometrze zwycięzca ze Szczecina Rzeźnicki łapie gwóźdź. Po naprawie dętki zaczyna pogoń, lecz znów ma pecha, gdyż po 20 km dętka pęka ponownie. Naprawa trwa tym razem dłużej' to decyduje, że Rzeźnicki zostaje daleko w tyle i resztę trasy odbywa samotnie.

Pierwsza górka przetasowuje stawkę. Nie wytrzymuje tempa Starysiński (Tramwajarz — Łódź), Opala i Piekarz (Częstochowa), a później Kudlak. Piegut (Sarmata) ma na przestrzeni 40 km dwa defekty i daje się wyprzedzić.

Tymczasem na przedzie Napierała inicjuje pierwszą ucieczkę, która zostaje jednak szybko zlikwidowana. Na 19 km Marian Pietraszewski łapie gwóźdź, pozostali powiększają tempo, które dochodzi na krótkim odcinku do 40 km/godz. Kilku słabszych odpada.

Radomsko mija zwarta grupa 23 zawodników. Prowadzą Wójcik, Grynkiewicz, Badoń i Motyka. Grupę tę zamykają Wojcieszek, Gabrych i Grzelak. Na 41 km omal nie dochodzi do poważniejszej kraksy. Spłoszony koń staje dęba i szyk kolarzy plącze się. Wójcik wpada w pędzie do rowu i na pole, na szczęście nie staje mu się nic złego, toteż szybko dochodzi czoła. Tempo bardzo szybkie i czas na półmetku wynosi 2:07,42 godz.

Pierwszy mija półmetek Łazarczyk (Victoria), dalej Pietraszewski L., Wójcik, Stolarczyn, Wrzesiński, Wojciechowski, Kruk, Napierała, Całyda, Grzelak, Vogt, Bański, Wojcieszek i Rytter.

Tuż po nawrocie Wójcik rozpoczyna ucieczkę, oddala się o 200 m, za nim niby stado wilków pędzi z szybkością 42 km dwudziestu pozostałych z grupy czołowej. Po kilku kilometrach ucieczka jest zlikwidowana.

Ofiarą tempa są Całyga, Vogt, Grzelak, Bański i Łazarczyk. W czołówce mamy teraz tylko 7 najwytrzymalszych. Są nimi: L. Pietraszewski, Wiśniewski, Wójcik, Napierała, Wojciechowski, Gabrych, Grynkiewicz, Wrzesiński i Motyka. Na 125 km zostaje Grynkiewicz, reszta mknie szybko dalej. Na 140 km Wrzesiński ogląda się, traci równowagę i pada na szosę tracąc 200 m. Sprzed górka rędzińska nie pozwala na ucieczkę, to też dogania on stawkę. Tempo znów rośnie.

Wzdłuż ulicy Warszawskiej i Narutowicza kilkunastotysięczny tłum widzów oklaskuje kolarzy. Przy skręcie do bramy stadionu wywracają się Wojciechowski i Gabrych.

W ostrym finiszu pierwszy do mety przychodzi *Lucjan Pietraszewski* w najlepszym, tegorocznym czasie 4:15,06. Drugi tuż Napierała (Sarmata) — 4:16,06, 3) Wójcik (SKB — W-wa), 4) Wiśniewski (Sarmata), 5) Wrzesiński (ZZK W-wa), 6) Motyka (KCK — Kraków), 7) Gabrych (Garbarnia — Kraków), 8) Wojciechowski (Zjedn. Łódź), 9) Grynkiewicz (ŁKS). Rzeźnicki, wskutek defektu, zajął dopiero 18 miejsce.

Organizacja wyścigu — wzorowa.

Jubileusz 25-lecia KOZPN

W najbliższą sobotę i niedzielę Krakowski OZPN obchodzi uroczyste święto 25-lecia swego istnienia.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w sobotę nabożeństwem żałobnym za zmarłych zawodników i działaczy sportowych, po czym w godzinach popołudniowych rozegrane zostaną zawody piłkarskie między reprezentacją szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz między Śląskiem Opolskim a jedenastką Krakowa.

W niedzielę po defiladzie sportowców i uroczystej akademii, które odbędą się w godzinach przedpołudniowych, na boisku Wisły rozegrane zostaną dwa interesujące spotkania: Polska (old boye) — Kraków (old boye) oraz mecz o puchar Kałuży Śląsk — Kraków.

SPRAWOZDANIE Z MECZU PZPN — WARSZAWA NA STRONIE 3-EJ.

Ostatnia próba przed Oslo

Nasz fotoreporter uchwycił kilka momentów na meczu. Team PZPN — Repr. Warszawy, po którym ustalono skład repr. drużyny Polski na mecz z Norwegią w dniu 11 bm. w Oslo.



Świcarz (w środku) w walce o piłkęze Stykowskim pod bramką Warszawy. Z prawej widoczna jedynie noga Skromnego.



Trener P. Z. P. N. W. Kuchar opatruje kontuzjowanego Cieślika.

Śląsk szykuje się na Kraków

KATOWICE: W nadchodzącą niedzielę odbędzie się spotkanie Krakowa ze Śląskiem. Kapitan sportowy Śl. OZPN postanowił zestawić możliwie najlepszy skład rep. Śląska. Na przeszkodzie temu stoją jednak kontuzje czołowych graczy, jak Pieca II, Pytla, Spodziei itd. Jeśli jednak wszystko pójdzie dobrze i gracze do tego czasu wyleczą się to przeciw Krakowowi wystąpi nast. skład: Janik, Michalski, Siwy, Gajdzik, Piec II, Suszczyk, Biela, Bąk, Cieślik (?), Barański.

Łódź ma stadion



Otwarcie wspaniałego stadionu łódzkiego w Helenowie połączone było z wielką rewią sportu robotniczego. Na zdjęciu przewodniczący KG OM TUR i Związku Robotniczych Stow. Sportowych poseł Ryszard Obrączka przemawia do 10-tysięcznej rzeszy sportowców.

Wajsówna kontuzjowana

Rekordzistka Polski w rzucie dyskiem Jadwiga Wajsówna nie startowała jeszcze w tym roku ani razu. Wajsówna ma kontuzjowaną nogę i lekarz zalecił jej pobyt w szpitalu. O wyjściu na boisko na razie nie ma mowy.

Na zawodach w Łodzi

Starter macha chusteczką

Prywer rzuca kulą 14,43

TYLKO H. K. S. Bydgoszcz nie sprawił zawodu organizatorom ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych w Łodzi. Pozostali zaproszeni goście pozostali w domu.

Impreza nie przyniosła rewelacyjnych wyników poza konkurencją pchnięcia kulą, w której Prywer, poza konkursem, osiągnął 14,43 (w konkursie 14,14).

Pojedynek Buhla z Jaraczewskim zakończył się już na starcie. Jaraczewski został w dołkach i zrezygnował z biegu. Buhl, biegnąc pod wiatr wygrał bezkonkurencyjnie w czasie 11,4.

Start odbywał się nie na strzał, ale jak na prowincjonalnych zawodach na znak machnięcia chusteczką.

Oczekiwany z zainteresowaniem skok w dal pań wygrała Nowakowa. Na słabej skoczni wystarczyło jej do zwycięstwa 464 cm. Moderówna nie startowała.

W biegu na 60 m spotkały się Moderówna i Słomczewska. Zwycięstwo Moderówny było bardzo wyraźne. Czasu 8.2 nie można brać pod uwagę, jako osiągniętego w anormalnych warunkach.

Kuźmicki po przyjeździe z 10-dniowego kursu instruktorskiego w Czechosłowacji cierpi na niedowagę. Po stracie 4 kg nie może jeszcze osiągnąć swych normalnych wyników.

Organizacja zawodów stała na słabym poziomie. Wolne tempo zawodów może widzów zniechęcić do lekkoatletyki, którzy przyszli na zawody tylko dlatego, że nie było konkurencyjnego widowiska.

WYNIKI TECHNICZNE

Panowie: 100 m — 1) Buhl 11,4, 2) Białkowski 11,7, **400 m** — 1) Buhl 55,0; 2) Wdowczyk (HKS Łódź) 55,2; 3) Sysak (OMTUR) 56,4.

1500 m — Nowak 4:22; 2) Krzesiński (HKS Łódź) 4:24,2; 3) Osiński 4:25,5 **4x100 m** 1) HKS Bydg. 46,2; 2) HKS Łódź 49,1.

Kula — 1) Prywer (ŁKS) 14,14 (poza konkursem 14,43); 2) Grzelski 13,09; 3) Kuźmicki (DKS) 11,98.

W **dal** — 1) Kuźmicki (DKS) 6,29; 2) Pawłowski (DKS) 6,01, **trójskok** — 1) Kuźmicki (DKS) 13,31; 2) Pawłowski (DKS) 12,51; 3) Cerpisz (Legia) 12,25.

Panie: 60m — 1) Moderówna (AZS) 8,2; 2) Słomczewska (DKS) 8,6; 3) Nowakowa.

Skok w zwyż — 1) Nowakowa (DKS) 135; 2)Moderówna (AZS) 130; 3) Peskówna (ŁKS) 130.

Skok w dal — 1) Nowakowa (DKS) 4,64; 2) Peskówna (ŁKS) 4,59; 3) Zakrzewska (HKS) 4,19.



Na zdjęciu od prawej czołowi zawodnicy HKS Bydgoszcz: Buhl, Nowak i Grzenka.

Druga runda pucharu

Kraków-Śląsk; Poznań-Warszawa

Niedziela przyniesie nam drugą rundę pucharu Kałuży. Tak się złożyło, że zbiega się ona tym razem z jubileuszem Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, to też zdecydowano się mecz Kraków — Śląsk włączyć w ramy uroczystości krakowskich.

Pierwsze tegoroczne zawody o puchar przyniosły zwycięstwo Śląskowi nad Poznaniem 6:3 (4:2), a równocześnie Kraków pokonał Łódź w stosunku 4:2 (2:1). Niedzielny mecz dwu starych rywali miałby więc w danej chwili decydujące znaczenie, gdyż zwycięzca wysunie się chwilowo na pierwsze miejsce.

Wobec tego, że spotkanie rozegrane zostanie w Krakowie i to na tle szczególnie uroczystym gotowi bylibyśmy przyznać gospodarzom wszystkie szanse, tymbardziej, że piłkarstwo śląskie nie może jakoś dojść do równowagi i reprezentuje w chwili obecnej niższy poziom, niż krakowskie. W roku ubiegłym jedno spotkanie zakończyło się wprawdzie tylko remisem 1:1, jednak Kraków był osłabiony. Drugi mecz przyniósł grodowi podwawelskiemu zwycięstwo 4:1.

Jak powiadamy szanse przyznalibyśmy Krakowowi gdyby nie to, że skład z uwagi na mecz z Norwegią nie będzie zapewne najsilniejszy. Z drugiej strony jednak rezerwuar piłkarstwa krakowskiego jest tak bogaty, że nawet i w tym wypadku liczyć się należy z występem silnej drużyny, która Ślązakom nie ułatwi zbytnio zadania.

Drugi mecz rozegra Warszawa z Poznaniem w Poznaniu. W roku ub. Warszawa dwukrotnie wygrała z Poznaniem 4:3, 4:2. Czy sztuka uda się i teraz? Warszawa wystąpi bez dwu graczy, również Poznań zmuszony będzie zrezygnować z obu swoich repów zatrudnionych w Drużynie Narodowej.

Najlepiej wyjdzie na tym wszystkim w rezultacie Śląsk, gdyż w szeregach jego zabraknie tylko Cieślika i Broma.



Pojedynek Skromnego z Cieślikiem. Wygrał bramkarz Warszawy.

Skład Warszawy na mecz z Poznaniem

W meczu o puchar Kałuży z reprezentacją Poznania wystąpi jedenastka Warszawy w składzie następującym:

Borucz, Serafin, Gierwatowski, Milczanowski, Szczurek, Waśko, Mordarski, Jaźnicki, Górski, Szularz, Ochmański. (Rez. Skromny, Maruszkiewicz i Cyganik). Obsada pozycji lewego łącznika może jeszcze ulec zmianie.

Juniorzy Warszawy na starcie

W dniach 22 czerwca o godz. 10 rano na Stadionie W.P. odbędą się zawody o Mistrzostwo Juniorów W.O.Z.L.A.

Konkurencje męskie: biegi; 100 m, 300 m, 1500 m, skoki: w dal i w zwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem, sztafeta 4x100 m.

Konkur. kobiece: biegi; 60 m, 200 m, sztafeta 4x75 m, skoki: w dal i w zwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy urodzeni w roku 1930 i później zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

Zgłoszenie przyjmuje sekretariat W.O.Z.L.A. oraz na starcie. Opłata zł. 10 od zawodnika.

Dokąd droga?

Należy wreszcie nazwać rzecz po imieniu. To, co dzieje się obecnie w Krakowie, ma wszelkie cechy... celowej akcji biernego oporu. Zdajemy sobie sprawę z wagi takiego oskarżenia. Jak jednak inaczej określić postępowanie czołowych klubów krakowskich, które robią wszystko, byle tylko utrudnić Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej akcję, zmierzającą do wydźwignięcia piłkarstwa z impasu, z którym, mimo doświadczeń i rozlicznych możliwości, nie umiały i nie umieją poradzić sobie same?

Nie przebrzmiało jeszcze echo dziwnego postępowania Wisły, która nie wysłała na termin swoich piłkarzy do obozu ćwiczebnego przed meczem z Norwegią, a z kolei przyszło zanotować identyczny postępek Cracovii.

Nie na tym jednak koniec. Kierownictwo Cracovii nie umiało odnaleźć Jabłońskiego i Parpana, gdy przyszła chwila ich ponownego wyjazdu do Warszawy, natomiast znaleźli się ci gracze w momencie, kiedy trzeba było wystąpić w czwartek w Krakowie przeciw Warcie.

PZPN, mając wciąż na oku wagę występu w Norwegii, postanowił zabronić graczom wybranym do reprezentacji, występowania w meczach czwartkowych. W tym celu wręczył kapitanowi PZPN ppłk. Reymanowi odpowiednie pismo do zarządu Cracovii.

Ppłk. Reyman bezpośrednio przed meczem z Wartą starał się doręczyć przekazany mu list komukolwiek z zarządu Cracovii. Gdy na trybunie nie znalazł ani prezesa ani wiceprezesa przedłożył pismo kierownikowi sekcji piłki nożnej, domagając się niedopuszczenia Jabłońskiego i Parpana do udziału w grze.

Kierownik nie przyjął pisma do wiadomości z uzasodnieniem iż nie jest członkiem zarządu i w rezultacie obydwaj gracze wystąpili przeciw Warcie, która, jak przystało na zdyscyplinowanego członka społeczności sportowej, podporządkowała się zarządzeniom przełożonej magistratury i zrezygnowała z udziału Kazimierczaka i Smólskiego.

W Cracovii zacierają prawdopodobnie ręce, śmiejąc się w kułak, jak to wyprowadzono w pole PZPN.

Dzban wodę nosi do czasu. Obawiamy się, że „genialny ciąg" będzie przysłowiowym uchem i najlepiej śmiać się będzie ten — na końcu. A, że nie będzie nim ów pan „kierownik", który ma swoiste pojęcie o dyscyplinie, w żadnym wypadku nie kwalifikujące go na prowadzenie innych — tego jesteśmy niemal pewni.

Lekkoatleci stolicy walczą

o tytuły mistrzów bez słuchaczy AWF

Przed miesiącem w Warszawie nie można było zorganizować jednej przyzwoitej imprezy lekkoatletycznej, w nadchodzącą sobotę i niedzielę w stolicy odbędą się aż dwie.

Indywidualne mistrzostwa stolicy zapowiadały się dość ciekawie, bo doprowadzić mogły do walki wszystkich warszawskich lekkoatletów o tytuły. Tymczasem spora gromadka czołowych zawodników musi wziąć udział w drugiej imprezie. Studiujący w Akademii W. F. zawodnicy, zrzeszeni w klubach, będą bronili barw swej uczelni w zawodach, organizowanych w ramach tygodnia sportu akademika.

Wielka szkoda, że W. O. Z. L. A. i Komitet organizacyjny tygodnia sportu akademika nie porozumiały się, aby mieliczni lekkoatleci warszawscy mogli walczyć i o tytuły mistrzów stolicy i tytuły mistrzów międzyuczelnianych.

W zawodach akademickich ma startować ponad stu zawodników. Być może, że wśród tej sporej gromadki znajdą się nowe talenty, które postarają się odbudować dawniej potężną sekcję lekkoatletyczną warszawskiego AZS-u.

Mistrzostwa Warszawy będą stały pod znakiem zwycięstw Syreny. Gierutto, Staniszewski, Czajkowski i Łopuszyński, faworyci mistrzostw, uzupełnieni Andrzejkiewiczem, Pieńkowskim, Śmigielskim i innymi łatwo wywalczą pierwsze miejsce w drużynowej klasyfikacji.

Najbardziej ciekawi nas pierwszy start tegorocznej Statkiewicza w biegu na 400 m. W zeszłym roku był równorzędnym przeciwnikiem Grzanki. Statkiewicz ma doskonałe warunki fizyczne i na 400 m. może osiągnąć dobre rezultaty.

W konkurencjach kobiecych startować będzie większość młodych zawodniczek. W biegach zabraknie najprawdopodobniej zeszłorocznej mistrzyni Polski na 800 m. Mieszkowskiej, której lekarz zabronił na przeciąg pół roku startów.

PROGRAM MISTRZOSTW

Sobota 7 czerwca godz. 16-ta.

Otwarcie — defilada zawodników (klubami), 110 m przez płotki, skok o tyczce, pchnięcie kulą pań, 80 m przez płotki pań, przedbiegi: finał 100 m mężczyzn, rzut dyskiem mężczyzn, przedbiegi i finał 80 m pań, przedbiegi i finał 400 m mężczyzn, przedbiegi i finał 200 m pań, skok w dal pań, bieg 1500 m mężczyzn, rzut dyskiem pań, bieg 10.000 m, skok w dal panów, sztafeta 4x100 m mężczyzn, sztafeta 4x100 m pań.

Niedziela godz. 10.00 rano.

Bieg 400 m przez płotki, trójskok, rzut oszczepem pań, przedbiegi: finał 200 m mężczyzn, przedbiegi i finał 100 m pań, bieg 800 m mężczyzn, pchnięcie kulą panów, bieg 800 m pań, skok w zwyż panów, rzut oszczepem mężczyzn, bieg 5.000 m mężczyzn, skok w zwyż pań, sztafeta 4x400 m, sztafeta 4x200 m pań.

W zawodach o Mistrz. WOZLA przeprowadzona będzie punktacja drużynowa. W konkurencji kobiecej i męskiej oddzielnie wg. następującej punktacji: I miejsce — 8 pkt., II m. — 6 pkt., III m. — 4 pkt., IV m. — 3 pkt., V m. — 2 pkt., VI m — 1 pkt. Sztafety podwójnie.

Sukces Polaków we Francji

W biegu kolarskim Paryż — Clermont Ferrand na dystansie 368 km pierwszy był Brambilla w czasie 13:32, 2) Polak Pawlisiak w czasie gorszym o minutę 45 sek. Na czwartym miejscu uplasował się również Polak Klabiński w czasie gorszym od zwycięzcy o minutę 52 sek.

Obiecujące wyniki młodzieży francuskiej

Na lekkoatletycznych mistrzostwach młodzieży szkolnej Francji padło kilka wyników, których możemy Francuzom pozazdrościć:

400 m Jacqvier 49,8; 5000 m Barbaud 15:31,4; tyczka Breitman 380; w dal Delahoutre 681.

Wśród młodszych b. dobry wynik osiągnął Molas na 800 m — 1:58,0.

W skoku wzwyż zawodniczek młodszych Durandt osiągnęła 146 m.

Jędrzejowska, Skonecki, Hebda

zaproszeni do Wimbledonu

KRAKÓW, 5.6 (Tel. wł.). Polski Związek Tenisowy potwierdził nam wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w prasie angielskiej o zaproszeniu Jadwigi Jędrzejowskiej do Wimbledonu.

Oprócz Jędrzejowskiej zaproszeni są również Skonecki i Hebda. Jak nas informuje prezes PZT inż. Waydowski wyjazd naszych tenisistów do Wimbledonu nastąpi tylko w tym wypadku o ile zawodnicy nasi ze względu na trudności dewizowe będą mogli uzyskać ze strony angielskiej bezpłatne przejazdy do Londynu. W tej sprawie wiceprezes PZT Turczyński ma czynić starania w ambasadzie angielskiej w Warszawie.

★

Na inaugurację sezonu pływackiego w Krakowie odbyły się w czwartek na pływalni miejskiej za wody w piłce wodnej pomiędzy Polonią Z Bytomia a Cracovią. Po zaciętej walce Cracovia wygrała 4:3 (1:0). W przedboju juniorzy Cracovii pokonali juniorów Wisły 3:2 (0:2).

★

We wtorek zakończone zostały mistrzostwa okręgu krakowskiego w szczypiorniaku męskim. Ostatnie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Wisły nad AZS 14:6 (7:1) i zdobyciem wicemistrzostwa okręgu przez Wisłę. Mistrzostwo zdobyła już poprzednio Garbarnia, która w 10 grach uzyskała 18 punktów; 3-cie miejsce zajęła Cracovia, 4) Olsza, 5) AZS.

Bernard bije Borotrę

W ramach mistrzostw drużynowych Francji w tenisie Bernard pokonał Borotrę 8:6, 10:8, 7:5. W deblu Bolelli, Bernard pokonali Borotrę i Lussé 6:3, 6:2.

Outsiderzy zdobywają punkty

Skra remisuje z Jednością

W rozegranych wczoraj spotkaniach o mistrzostwo kl. A padły następujące wyniki:

Syrena — Znicz 2:0 (1:0).

Dzięki temu zwycięstwu szanse Syreny na pozostanie w klasie A wzrosły. Mecz nerwowy. Obie drużyny nie wykorzystały kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. Na wyróżnienie zasługuje trójka obronna Syreny. Obie bramki (w tym jedną z karnego) strzelił Hauton.

W przedmeczu rezerw wygrała Syrena 3:2. Sędziował Paszek.

JEDNOŚĆ — SKRA 1:1 (0:0).

Dzięki doskonałej grze swego bramkarza Jedność zdołała zremisować ze Skrą w meczu, rozegranym na boisku w Ząbkach. Gra dość żywa, przy lekkiej okresami przewadze Skry, której słabo strzelający atak nie wykorzystał szeregu sytuacyj podbramkowych. Kilkanaście minut po przerwie gospodarze przeważali lekko i w tym okresie zdobyli prowadzenie ze strzału Stolarczyka II. Po tym gra wyrównała się, względnie Skra częściej gościła pod bramką Jedności. Wyrównującą bramkę dla Skry strzelił Salomowski (z karnego).

Sędziował Łazarewicz.

W przedmeczu rezerw wygrała Skra 7:2.

RUCH — LEGIA 3:0 (1:0).

Doskonale usposobiona drużyna Ruchu pokonała bez trudu kombinowaną jedenastkę Legii, która w ten sposób przegrała po raz pierwszy mecz mistrzowski, mając — nawiasem mówiąc mistrzostwo okręgu zapewnione. Ruch mógł wygrać znacznie wyżej, lecz dzięki dobrej grze bramkarza gości oraz niedyspozycji strzałowej własnych napastników, zdołał uzyskać tylko 3 bramki.

Strzelcami byli Radomski, Wasiewicz i Zgudka.

★

Mecz Marymont — Pogoń, wyznaczony terminarzem na 4 bm., został przełożony na późniejszy termin.

WYNIKI Z TYGODNIA

W uzupełnieniu wyników z zawodów o mistrzostwo WOZPN w numerze poprzednim, podajemy dalsze wyniki:

KLASA B:

Sparta — Koło 4:2, Wicher — Żyrardowianka 3:3 (0:3), Turowianka — Huragan 2:1, Sierakowianka — Świt (N. Dwór) 4:1.

KLASA C:

Sarmata — TUR Błonie 14:0, Sochaczew — Świt (W-wa) 12:3 (7:2), Wawer — Powązki 4:1, Targówek-Osiedle — Milicyjny KS 2:2, Czerniaków — Ulrychowianka 3:2, Wola — Starter 4:1, Junak — Atom 7:2 (3:2), Pilica — Ochrona 3:2 (2:2), Start — Starter 3:0, Sarmata — Sochaczew 3:1, Wicher (Kobyłka) — YMCA 3:2 (1:0).

O dobrej formie Parpana

dowiadujemy się z niewłaściwego terenu

KRAKÓW, 5.6. (tel. wł.). Cracovia — Warta 4:1 (3:1).

Towarzyskie zawody pomiędzy goszczącą po raz pierwszy w tym roku w Krakowie poznańską Wartą, a Cracovią zakończyły się zwycięstwem Cracovii 4:1. Zawody miały przebieg bardzo fair i pozostawiły jak najlepsze wrażenie. Dużą niespodziankę sprawił częściowo odmłodzony atak Cracovii, który miał wyjątkowo dobry dzień, czego dowodem było odniesione zwycięstwo.

Do zwycięstwa miejscowych przyczyniła się w dużej mierze doskonała gra pomocy z Parpanem i Jabłońskim I na czele (który powinien był być w obozie treningowym w Warszawie — przyp. Red.). Zwłaszcza Parpan był klasą dla siebie. Obrona Cracovii, wobec słabej gry napastników Warty, po pauzie, nie miała wiele pracy.

Warta, która wystąpiła bez Gendery, Smólskiego i Kazimierczaka, wypadła na ogół słabo, zjednała sobie jednak sympatię dla gry bardzo fair i gentlemeńskiej. Przegrywając nie uciekała się do żadnych niedozwolonych sztuk.

Ponad poziom wyróżnili się: powracający do formy Trzos, stary rutyniarz Lis w pomocy i obok niego Wajs, oraz najlepszy w ataku Czapczyk, Reszta grała b. ambitnie.

Zawody rozpoczęły się od niewykorzystanego przez Cracovię rzutu karnego w 6 min. gry, za nierozmyślną rękę Dusika na polu karnym. Szeliga po dżentelmeńsku strzelił wprost w ręce Krystkowiakowi. W dwie minuty później Cracovia prowadziła już 1:0. zdobywając bramkę przez młodego Radonia. W 18 min. Czapczyk z przeboju zdobywa wyrównującą bramkę, a zaraz zem jedyną bramkę dla swych barw. W 38 i 41 min. Jabłoński II-gi, grający na środku ataku Cracovii i Szeliga z prawego skrzydła zdobywają dwie dalsze bramki dla Cracovii.

W 7 min. po przerwie Różankowski ustalił wynik zawodów 4:1 dla Cracovii. W tej części gry tempo znacznie osłabło wskutek wielkiego upału. Warta czyniła wprawdzie wysiłki, aby wynik poprawić, jednak wobec słabej gry ataku nic się jej nie udawało. Cracovia miała jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku, jednakże stan 4:1 utrzymał się do końcowego gwizdka. Rogów 4:2 dla Cracovii.

Sędziował p. Mytnik, publiczności około 5.000.

Rezerwy MKS zwyciężają

W Nowym Porcie odbyło się spotkanie bokserskie rezerwy MKS Gdynia z ZKS Mewa Nowy Port, zakończone zwycięstwem milicjantów 9:7.

Wyniki techniczne: (zawodnicy MKS na pierwszym miejscu): musza: Mikołajczewski uległ na punkty Grent zowi, kogucia: Gignal niezbyt zasłużenie wygrywa z Pieńkowskim, 2-ga kogucia: Maczkowiak przegrał na punkty z Mikoszą, piórkowa: Wierzbicki remisuje ze Słońskim, lekka: Antkiewicz nokautuje w II-ej rundzie Godlewskiego, półśrednia: Chudoba przegrał przez nokaut z Cesarzem, średnia: Zyner pokonał przez k. o. w I-ej rundzie Rogińskiego, półciężka: Mechliński wygrał również przez nokaut w II-ej rundzie z Gorlachem.

LEGIA — LUBLINIANKA 6:1

LUBLIN, 5.VI. (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo Armii Legia pokonała Lubliniankę 6:1 (3:1). Bramki strzelili: Cyglarski 3 Mordarski 2 i Szaflarski 1, dla Lublinianki Rużyło w zamieszaniu podbramkowym. W czasie gry ciężko kontuzjowani zostali Szaflarski i Mordarski i musieli opuścić boisko. Wyróżnili się w Legii Cyganik, Turok i Mordarski. W Lubliniance lewy obrońca Kowalski oraz Gęsicki. Sędziował p. Madej z Lublina. Widzów 4 tys.

Uczniowie Piotrkowa na boisku

W dniu 29 maja br. zakończył się w Piotrkowie Tryb. pierwszy powojenny Turniej Piłki Nożnej o Mistrzostwo Szkół Średnich.

Turniej ten urządziła za zgodą Dyrekcji Szkół i Władz Sportowych RKS „Concordia", która ofiarowała nagrodę przechodnią, a na czas trwania zawodów (trzy tygodnie) dostarczyła zespołom potrzebny sprzęt sportowy.

Zawody te wykazały, że młodzież piotrkowska żywo interesuje się piłką nożną. Poziom zawodów był dość wysoki, walka przez cały czas była prowadzona żywo, z wielką ambicją i fair.

W wyniku rozgrywek I-sze miejsce i nagrodę przechodnią zdobył reprezentacyjny zespół III-go Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego, który w decydującym meczu pokonał niespodziewanie ale całkiem zasłużenie ogólnego faworyta Państw. Gimnazjum Mechaniczne w stosunku 3:1 (1:1).

Ogólna tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

	gier.	pkt.	br.
1) III Państw. Gimn. Koedukacyjne	3	5	5:3
2) Państw. Gimn. Mechan.	3	4	8:5
3) Państw. Gimn. im. B. Chrobrego	3	3	3:5
4) Państw. Gimn. Handlowe	3	0	2:6

Po zakończeniu Turnieju, Komisja Zawodów wręczyła zwycięzcom nagrodę przechodnią, a drużynom zajmującym 1 — 3 miejsce dyplomy.

Na żużlowym torze Chorzowa

St. Brun wykazuje swą klasę

KATOWICE 4.6. (Tel. wł.) W czwartek na torze żużlowym w Chorzowie odbyły się wyścigi, wchodzące w skład motocyklowych mistrzostw Polski na rok 1947. Zawodom przyglądało się około 8 tys. widzów.

W kategorii do 100 ccm zwycięstwo odniósł Jerzy Jankowski KM Pogoń Katowice, poprawiając przy tym swój przedwojenny rekord toru w tej klasie. Zwycięzca uzyskał czas 2,31,8.

W kategorii do 250 ccm zwyciężył, jadący na 100-ce Jan Hennek, który poprawił czas Jankowskiego 2,30,1; 2) Draga.

W klasie do 350 ccm 1) Stanecznik, 2) Więcek, 3) Rybka.

W biegu ponad 350 ccm zwyciężył Stanisław Brun (PKM Warszawa) w 2,22,2, 2) Pierchała 2,22,9.

W biegu o mistrzostwo toru zwyciężył Stanisław Brun (PKM Warszawa) w czasie 2,17,4. W biegu zwycięzców zwyciężył Jerzy Jankowski (Pogoń Katowice) jadący na maszynie Bruhla, 2) Pierchała. Zawody były debiutem organizacyjnym sekcji motorowej AKS Chorzów, który zadanie swoje wypełnił zadawalająco.

POZNAŃ, 4.6. (tel. wł.). Rozegrane tutaj międzyklubowe zawody lekkoatletyczne juniorów między zespołami Warty i Tramwajarzy zakończyły się wysokim zwycięstwem Warciarzy w stosunku 54:28.

Spacerkiem po boisku Śląska

KATOWICE, 4.6. (tel. wł.). Wyniki meczów o mistrzostwo śląskiej klasy A: Polonia Piekary — RKU Łagiewniki 7:1 (5:1), Concordia Knurów — Lechia Mysłowice 2:1 (1:1), Śląsk Świętochłowice — RKS Zabłocie 3:1 (2:0), Siemianowiczanka Szymanowice — Śląsk Tarnowskie Góry 5:1 (0:0), Kresy Chorzów — Naprzód Lipiny 2:5 (1:2), Błyskawica Radlin — Zgoda Bielonowie 6:0 (2:0), Walcownia Dziedzice — Naprzód Janów 5:1 (3:0), Ligocianka — ZZK Katowice 5:2 (1:1), Kostucha — Czarny Chropaczów 2:1 (1:0).

KATOWICE, 4.6. (tel. wł.). W niedzielę reprezentacja bokserska Śląska zmierzy się w Szczecinie z reprezentacją Pomorza Zachodniego.

Skład Śląska: Kowalczyk, Grzywocz, Nypel, Zarembik, Kusz, Nowara, Paterok, Szybiel.

KATOWICE, 4.VI. (Tel. wł.). Sarmacja Będzin — CKS Częstochowa 5:2 (4:0). Tegoroczny mistrz Zagłębia Sarmacja uporała się łatwo z mistrzem okręgu częstochowskiego po bardzo łatwej i żywej grze 5:2. Bramki dla Sarmacji zdobyli: Orzechowski 3, Kantorski i Lewiński po 1-ej. Dla pokonanych Wójcik i Zalas. Widzów około 4 tys.

SOSNOWIEC, 5.VI (Tel. wł.). W koleżeńskim meczu mistrz Zagłębia zmierzył się z czołową drużyną krakowską klasy A i po bardzo słabej grze zdołał jedynie zremisować. Gracze sosnowieccy zlekceważyli sobie spotkanie, spacerując po boisku. Drużyna Chełmka zagrała b. ambitnie. Gdyby nie pech strzałowy spotkanie zakończyłoby się ich zwycięstwem. Bramki dla RKU zdobył — Cerek 2, a dla Baty Bobrowski i Mrazek.

2 m. w skoku w zwyż

to minimum skoczków USA

Kiedy Amerykanie robili bilans możliwości w lekkiej atletyce u schyłku zimowego sezonu nie byli pewni czy sezon letni przyniesie im nowe gwiazdy w lekkiej atletyce.

Początek sezonu przyniósł im jednak miłe rozczarowanie. W każdą sobotę czy niedzielę „wyskakuje" teraz nowa gwiazda i to odrazu pierwszej wielkości.

Po Pearmanie, którego czasu na 800 m 1:51 nie powstydziliby się nawet Szwedzi, po tyczkarzach, którzy wyniki niżej 4 metrów uważają już teraz za godne zawodów juniorów, przybył nowy skoczek Bill Vessie, który wyskoczył nagle na zawodach szkolnych wynikiem 204 cm w skoku w zwyż, a co go nikt dotąd nie mógł posądzić, a co zdarzyło się nie jest przypadkiem, gdyż w dwa dni później Vessie skoczył 197 cm a w cztery dni później 201 cm.

Vessie powiększa obecnie liczbę skoczków, skaczących ponad 2 metry i Amerykanie będą mieli duży kłopot przy wyborze ich... trudności z wyborem kandydatów do Londynu. Skok wzwyż staje się najciekawszą konkurencją o najbardziej wyrównanych siłach (WŁ).

Nowinki z Poznania

Na meczu Warta — Nusle (Praga) zawodnik „Zielonych" — Gendera uległ poważnej kontuzji kolana. (Wyskok łękotki i wylew krwi). Kuracja potrwa około 3 miesięcy i wątpliwym się wydaje, by Gendera wziął jeszcze udział w spotkaniach w tym roku.

★

Najbardziej niezadowolonym z drużyny Warty na meczu Warta — KKS (Olsztyn) był trener węgierski Vogl II. Drużyna Warty jego zdaniem zagrała w linii ataku bardzo słabo i jej będzie musiał poświęcić najwięcej czasu.

★

Pierwsze spotkanie szermiercze, rozegrane w Poznaniu pomiędzy młodą sekcją HCP a poznańskim AZS-em zakończyło się zwycięstwem drużyny Cegielskiego w stosunku 9:7. Zwycięstwem tym drużyna fabryczna zakwalifikowała się do walk półfinałowych o mistrzostwo Polski.

★

Automobiliści poznańscy zrzeszeni w AP — Oddział Wielkopolski, zorganizowali na terenie Targów Poznańskich swoją pierwszą tegoroczną imprezę — konkurs zręczności, czyli tzw. gymkhana. Do 10-ciu prób stanęło 10 zawodników, w tym 3 panie. Pierwsze miejsce zajął Gniazdowski (Poznań) na Simce, na drugim miejscu uplasował się Zagórski na maszynie „Opel". Zawody zgromadziły ponad 2.000 widzów.

★

W dniu 7 czerwca Kolejowy Klub Sportowy z Poznania gościć będzie najsilniejszą drużynę zapaśniczą okręgu śląskiego „Huta Pokój" z Nowego Bytomia, która rozegra z poznańskimi kolejarzami spotkanie rewanżowe.

★

Dalsze spotkania o mistrzostwo okręgu poznańskiego w szczypiorniaku dały następujące rezultaty:

Łechia (Poznań) — KKS (Gniezno) 6:3 (3:2),

KKS (Poznań) — Warta 4:2 (2:1),

AZS (Poznań) — KKS (Gniezno) 10:6 (5:3).

Dotychczasowa tabelka przedstawia się następująco:

	Ilość gier	Ilość pkt.	stos. bram.
1) KKS (Poznań)	3	5	25:10
2) Warta (Poznań)	3	4	26:10
3) AZS (Poznań)	4	4	23:28
4) Lechia (Poznań)	3	2	8:23
5) KKS (Gniezno)	3	0	13:24

Decydujące o tytule mistrzowskim spotkanie pomiędzy Wartą, a mistrzem Polski KKS-em odbędzie się w nadchodzącą sobotę na boisku Warty.

Kolejarze triumfują w zapasach

POZNAŃ, 4.6. (tel. wł.). Indywidualne mistrzostwa Poznańskiego Okręgu Związku Atletycznego, do których stanęło 30 zawodników, zakończyły się pełnym sukcesem poznańskiego KKS W zapasach zespół poznańskich kolejarzy zdobył wszystkie mistrzowskie tytuły, a w podnoszeniu ciężarów 3, oddając 2 tytuły zawodnikom HCP.

Piłka nożna i wodna we Wrocławiu

WROCŁAW, 5.6. (obsł. wł.). Na przystani AZS odbył się mecz piłki wodnej o puchar wieczysty rektora Kulczyńskiego. Po zaciętej walce Politechnika wygrała z Uniwersytetem 3:2 (2:1). Bramki dla Politechniki zdobyli: Iwanowski — 2 i Oleniak — 1. Dla Uniwersytetu Jeż i Krasowski po jednej.

★

WROCŁAW, 5.6. (obsł. wł.). Mecz piłkarski o puchar miast Dolnośląskich między Wrocławiem a Legnicą zakończył się zwycięstwem piłkarzy Wrocławia 4:0 (2:0). Bramki dla Wrocławia zdobyli: Borek — 2, Ziemba i Sierzendziorz — po jednej.

Goście byli w pierwszej połowie równorzędnym przeciwnikiem, atak ich jednak zaprzepaścił wiele dogodnych sytuacji. Po przerwie Legnica opadła z sił i gra toczyła się już do końca przy silnej przewadze Wrocławia.

PZPN - Warszawa 5:2 (3:0)

Pożegnalna rewia reprezentacyjnych piłkarzy

w nastroju kanikuły nie przyniosła rewelacji

W środę wieczorem kapitan PZPN ppłk. Reyman ustalił skład reprezentacji, która w środę, 11 bm. rozegra w Oslo mecz międzypaństwowy z Norwegią. Skład Polski jest następujący:

Brom (Ruch), Szczepaniak (Polonia — (W-wa), Flanek (Wisła), Jabłoński I (Cracovia), Parpan (Cracovia), Kazimierczak (Warta), Baran (ŁKS), Gracz (Wisła), Świcarz (Polonia W-wa), Cieślik (Ruch), Smólski (Warta).

Rezerwowi: Jurowicz (Wisła, bramka), Filek (Wisła, obrona lub pomoc), Nowak (Garbarnia, napad).

Z drużyną jadą pp.: Wilczyński, mjr. Gęsior, ppłk. Reyman i W. Kuchar.

GDYBYŚMY na podstawie środowego meczu sparringowego na stadionie W. P. w Warszawie mieli wysnuć ostateczny wniosek na temat poziomu naszego czołowego piłkarstwa należałoby dziś już nad wyprawą norweską zanucić requiem.

Doświadczenia z lat ubiegłych pouczają nas jednak, że do tego rodzaju eksperymentów nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi. „Arystokracja" piłkarska, mająca zagwarantowane miejsca w reprezentacji nie wysila się zbytnio, by broń Panie Boże nieostrożnym kopnięciem nie zepsuć sobie okazji przejażdżki, a przeciwnicy walczą do upadłego w cichej nadziei, że może w ostatniej chwili znajdą łaskę i szansę na wyjazd.

Tym razem nie wszystko potoczyło się wprawdzie wedle powyżej wspomnianego szablonu, jednak na boisku i widowni panował nastrój kanikularny.

DLA ODMIANY... CRACOVIA

Plan kapitana sportowego przeprowadzenia generalnej próby z tym właśnie zespołem, który chciałby widzieć na stadionie w Oslo został znakomicie storpedowany dla odmiany przez... Cracovię. Gdybyśmy posiadali bardziej wyrobiony węch detektywistyczny, jaki cechuje wielu kolegów, odczytujących ze źdźbełka trawy boiskowej tajemnicę „zakonspirowanej gry", doszlibyśmy może do wniosku, że w Krakowie uknuto jakiś diabelny spisek. Podzielono się rolami. W pierwszym tygodniu nie stawiła się na obóz Wisła, w drugim zabrakło aktorów Cracovii. Ponieważ jednak brak nam zmysłu Sherlocka Holmesa, pozostawiamy dochodzenia Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej, który potrafi zapewne wyświetlić, dlaczego się tak stało, że obóz zorganizowany specjalnym wysiłkiem i kosztem kilkuset tysięcy złotych, nie spełnił na sto procent swego zadania. My prosilibyśmy jedynie o podanie później do publicznej wiadomości, kto ponosi winę i jakie zarządzono sankcje, by raz na zawsze oduczyć „sobiepańskich" manier w momentach, gdy w grę wchodzi interes całego polskiego piłkarstwa.

Ppłk. Reyman nie mógł dowiedzieć się w Krakowie, jaka jest przyczyna absencji Parpana i Jabłońskiego i gdzie gracze ci znajdują się. Dowiedział się natomiast, że Cracovii zależy wielce na tym, by obaj wymienieni zawodnicy wzięli udział w towarzyskim meczu czwartkowym z Wartą. Ponieważ jednak Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej i polskiej opinii sportowej zależy stanowczo więcej na tym, jak wypadnie pierwszy występ polskiej reprezentacji państwowej za granicą, więc też klub krakowski nie otrzymał zezwolenia na udział graczy powołanych do reprezenacji.

WARTA... INACZEJ

Na tle postępowania obu czołowych klubów podwawelskich uwypukla się stanowisko poznańskiej Warty. Warta również prosiła o zwolnienie na czwartek Kazimierczaka i Smólskiego niemniej jednak wysłała karnie obu zawodników do Warszawy.

Tyle z za kulis, które niestety nie wystawiają działaczom naszym najlepszego świadectwa.

WYNIK NIEWAŻNY

Na głównej scenie akcja również nie rozwijała się zachęcająco. Reprezentacja PZPN wygrała wprawdzie 5:2 (3:0), jednak jest to nikły wynik, gdy weźmie się pod uwagę skład Warszawy. Był on daleki od rzeczywistej reprezentacji stołecznej. Nie było w nim zawodników Polonii i w minimalnym odsetku reprezentowana była Legia.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, gra była blada. Poza kilkunastu minutami w pierwszej i drugiej połowie, kiedy przeprowadzano akcje w zwiększonym tempie, na ogół brak było właściwego tempa i elementów bojowości, toteż trudno osądzić, czy zawodnicy rzeczywiście poprawili się tak dalece, kondycyjnie, że przetrzymają 90 minut ostrej walki!

ŚWICARZ DYSTANSUJE

Gdy chodzi o zespół PZPN, to w całej pełni zadowoliła trójka środkowa, gdy przewodził jej Świcarz. Kilkunastominutowy eksperyment z Nowakiem (po przerwie) nie dał identycznego rezultatu, to też środkowy napastnik Polonii uzyskał pierwszą lokatę.

Utrzymanie się przy niej zależeć będzie jedynie od niego samego. O ile będzie nad sobą pracował a przede wszystkim stosował się ściśle do przepisów higieny sportowej, to rokujemy mu jak najlepsze nadzieje. Świcarz jest dobry technicznie, posiada dobry refleks i orientację, ma zmysł kombinacyjny i jest zdecydowany pod bramką. Ustawia się przeważnie z przodu, co odpowiada kanonom nowoczesnej gry. W walce z Norwegami musi jednak pamiętać, że będzie stale pilnowany przez środkowego pomocnika, to też jego głowa w tym jak wyzbyć się opieki.

Gracz jest dostatecznie znany, to też nie widzimy potrzeby rozwodzenia się nad jego walorami.

LEPIEJ, NIŻ OSTATNIO

Cieślikowi wystawiamy za grę środkową z przyjemnością dobrą notę. Cofał się, szedł ambitnie do przodu, dobrze panował nad piłką. Chcemy wierzyć, że obawy jakie wysunęliśmy w swoim czasie odnośnie jego statury fizycznej okażą się płonne i że potrafi on ruchliwością swą nie dopuścić twardego Norwega do bezpośredniego ataku. Trójka dobrze się rozumiała ładnie kombinowała, a jeśli czasami zbyt wiele wszerz, to już wina obowiązującego narazie u nas systemu.

Największą bolączką napadu były skrzydła. Baran miał kilka ładnych przejść w tej swoistej swojej manierze, która wymaga pełnej kondycji fizycznej. Niestety było też wiele momentów, w których skutecznie hamował go mało znany szerszemu ogółowi polskiemu pomocnik Stykowski.

Smólski niczym nie zadziwił. Imponuje swą postawą, umie zdaje się centrować i miejmy nadzieję — walczyć. Trudno byłoby nam nawet uzasadnić dlaczego, mimo wszystko, wzbudza zaufanie, że da sobie radę. Czachor z Radomiaka miał kilka momentów, które nakazywały uwagę, wydaje nam się, że należało go pozostawić już na całą drugą połowę.

Nowak, który wszedł po przerwie w miejsce Świcarza był słabszy niż „Polonista" i został wycofany.

NAMIASTKA

Wobec absencji Jabłońskiego i Parpana pomoc wystąpiła w składzie „namiastkowym". Kazimierczak znalazł się znów na środku, gdzie brak mu dostatecznej szybkości i energii, jaka cechuje Parpana. Wapiennik nie popełniał zbyt wielkich błędów jednak wolimy na pozycji tej Jabłońskiego I. Filek II, który ma tę zaletę, że da się użyć również w obronie był niezły. W sumie gra pomocy nie miała jednak jednolitego wyrazu. Tak więc nadzieja, że wypróbujemy obronę, asekurowaną przez właściwą pomoc spaliła na panewce.

DEFENSYWA

Gdy chodzi o obronę, to niestety nie mogła ona zachwycić. Dawał sobie jako tako radę Flanek, szybki i ruchliwy. Szczepaniak grał ostrożnie. Mieliśmy wrażenie, że ma jakieś hamulce psychiczne i nie idzie na całego. Jednak w rzeczywistej walce jego rutyna i doświadczenie odegrać może poważną rolę, to też otrzymał pierwszeństwo przed Barwińskim, który znów nie przekonał bez reszty.

W bramce grali Brom i Jurowicz, po przeciwnej stronie Skromny. Bramkarze teamu PZPN nie mieli wiele roboty. Jurowicz w jednym wypadku spisał się brawurowo. Skromny nie ustępuje wiele oficjalnym reprezentantom. Gdy nabierze rutyny będzie groźnym konkurentem.

WARSZAWA

W teamie Warszawy podobał nam się obrońca Maruszkiewicz, którego należy mieć na oku. Dobrze spisywał się Stykowski w pomocy. Atak wzmocniono o „obozowiczów", to też miał on sporo dobrych zagrań i stawiał chwilami linie obronne reprezentacji przed skomplikowanym zadaniem. Hogendorf na skrzydle nie był ani lepszy ani gorszy, niż zazwyczaj (Baran uzyskał pierwszeństwo raczej dzięki rutynie i swej... nieobliczalności, która może przeciwnikowi sprawić wiele szkód). Kohut wykazywał wielką ruchliwość i pęd do przodu. Koczewski wykazał raz jeszcze, że jest zawodnikiem o klasowych walorach. Umiał on najlepiej ze wszystkich wypuszczać skrzydła, tak że z podań jego wyniknąć mogła realna korzyść. Cyganik na skrzydle parokrotnie ładnie się przebił Walasek nie odbijał od całości.

O przebiegu gry nie ma co pisać. Zanotujemy jedynie, że bramki zdobyli dla reprezentacji Cieślik 2 (jedna z karnego), Gracz i Świcarz oraz jedna padła samobójczo. Dla Warszawy strzelcami byli Walasek i Koczewski.

Sędziował p. Bergtal. Widzów mało.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Team PZPN: Brom (Jurowicz); Szczepaniak (Barwiński), Flanek, Wapiennik, Kaźmierczak, Filek, Baran, Gracz, Świcarz (Nowak), Cieślik, Smólski (Czachor).

Warszawa: Skromny, Kalinowski, Maruszkiewicz, Pękala, Krzymowski, Stykowski, Hogendorf, Kohut, Koczewski, Walasek, Cyganik.

Wiadomości z Częstochowy

W towarzyskim meczu piłkarskim zeszłoroczny mistrz Okręgu Częstochowskiego pokonał mistrza tegorocznego. Zwycięstwo Skry było całkowicie zasłużone — wykazała ona lepsze zgranie i większą skuteczność akcyj. Strzelcami bramek byli; Dąbrowski 2, Kołodziejczyk, Seifried i Szlęzak dla Skry oraz Wójcik, Bojanek i Molenda (b. zawodnik Pogoni katowickiej) dla CKS-u.

★

Pięściarze częstochowscy wzmocnieni zostali zawodnikiem wagi piórkowej, Strychalskim II, który powrócił niedawno z Francji.

Sensacją meczu CKS — SKS Warszawa było zwycięstwo Chudego (CKS), który walczył w wadze lekkiej, nad Maleckim, przy czym ten ostatni leżał aż trzy razy na deskach. Pozostałe wyniki były następujące: Strychalski I pokonał na punkty Teodorczyka, **kogucia** — Aleksandrowicz (W-wa) wygrał niezasłużenie z Frymusem na punkty, **piórkowa** — Strychalski II znokautował w 1 minucie Szczęsnego.

Lekka II — Marciniak (CKS) zremisował z Żorawskim, **półśrednia** — Warwas pokonał Błażejewskiego, który odniósł kontuzję, **średnia** — Berg znokautował w 1 rundzie Kupca, **półciężka** — Owczarek (W-wa) uzyskał punkty walkowerem.

★

Jubileuszowe zawody tenisowe z okazji 25-lecia Victorii zakończyły się porażką drużyny jubilatki. Wyniki techniczne: Spodenkiewicz (Radom) — Mślak 6:0 6:4, Barylski (Victoria) — Niewiadomski 4:6 6:1 8:6, Zieliński (Radom) — Wiśniewski 6:4 4:6 6:3, Szczepański (Radom) — Zarębski 4:6 8:6 6:4, Niewiadomski, Zieliński — Barylski, Zarębski 6:2 6:0.

★

W rozpoczętych mistrzostwach szczypiorniaka drużyna Legionu odniosła dwa zwycięstwa — nad Victorią 10:9 (5:6) oraz nad CKS-em 9:4 (4:4), dzięki którym prowadzi w tabeli i ma wszelkie szanse zdobycia tytułu mistrza.

Śląsk Opolski melduje

Kpt. Szucki z Opola, powołany został na instruktora, na mający się odbyć obóz juniorów PZPN w Świdnicy.

★

W czwórmeczu piłki nożnej rozegranym w Nysie z udziałem 2 drużyn czeskich, uzyskano wyniki: Sudety (Nysa) — SK Zukmantel 4:3 (3:1); Pogoń (Prądnik) — SK Slavia (Frywaldow) 3:3 (1:1); Sudety — Slavia 2:1 (2:1); Pogoń — Zukmantel 3:2 (2:1); Pierwsze miejsce zajął KS Sudety (Nysa); 2) Pogoń (Prądnik); 3) SK Slavia (Frywaldow); 4) SK Zukmantel.

★

W zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Opolu uzyskano szereg dobrych wyników. Oto ważniejsze z nich *100 m:* 1) Szymoszek (ZZK Katowice) — 11,1 sek.; 2) Barecki (Odra Opole) 11,5. *200 m:* 1) Szymoszek — 23,5; *1500 m:* 1) Zaprzał (Odra) — 4,18,3 min.. *rzut młotem:* 1) Kocot (ZZK Kat.) — 46,99 m; *kula:* 1) Kocot — 12,32 m. W biegu na 3000 m pierwsze miejsce zajął Zaprzał (Odra) — 9,49,8 min.; 2) Toruniewicz (ZZK Gliwice) 10,01,2; 3) Świerk (ZZK Katowice); 4) Śmigielski (Syrena Warszawa).

★

W meczu bokserskim, rozegranym w Opolu ZZK Katowice, pokonało ZZK Opole 9:7.

★

Pływacka reprezentacja kolejarzy węgierskich, która z powodu nie otrzymania wiz, nie przyjechała w ub. niedzielę do Bytomia, ponownie zapowiada swój przyjazd do Polski w sobotę. Węgry startować będą w niedzielę 8 bm. w Zabrzu, o ile... znów nie zawiodą w ostatniej chwili.

★

Pochopin, znany przed wojną napastnik AKS Chorzów, a ostatnio Lechii (Gdynia), podpisał deklarację do bytomskiej Polonii (z. o.).

★

MOTOCYKLIŚCI WALCZĄ O MISTRZOSTWO ZIEM ODZYSKANYCH.

GLIWICE (kor. wł.). W niedzielę odbył się w Gliwicach uliczny wyścig motocyklowy o nagrodę Ziem Odzyskanych. Na starcie stanęło 33 motocyklistów ze Śląska, Warszawy i Bielska.

Finał z wyrównaniem o tytuł mistrza Ziem Odzyskanych wygrał Dąbrowski (PKM Warszawa) osiągając przeciętną szybkość 84,6 km/godz.; 2) Draga (Pogoń Katowice) — 80,1; 3) Bębenek — 79,6. Zawodom przyglądało się około 25.000 widzów (z. o.).

SPORT W KUTNIE

Rozegrany w Kutnie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy KS „Boruta" Zgierz a miejscowym ZZK „Ruch" zakończył się po nieciekawej grze wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

W meczu o mistrz. kl. C DKS Dobrzelin pokonał GKS „Vis" Kutno 2:0 (1:0).

W meczu szczypiorniaka Gimn. im. H. Dąbrowskiego zremisowało z Gimn. Kupieckim 3:3 (1:1). W siatkówce męskiej Gimn. Dąbrowskiego pokonało Gimn. Pedagogiczne 2:0 (16:14, 15:8).

W Kutnie powstał ostatnio Motocyklowy **Klub Sportowy „Ochnia". (z.d.)**

Piast mistrzem Śląska Opolskiego

GLIWICE, (kor. wł.). W decydującym spotkaniu o mistrz. kl. A Śląska Opolskiego, miejscowy Piast pokonał Zjednoczenie (Zabrze) 5:2 (2:2). Zwycięstwo Piasta pewne. Gra pomimo upału szybka, na dobrym poziomie technicznym. Mecz wzbudził na całej opolszczyźnie wielkie zainteresowanie, gromadząc na boisku ponad 7 tys. widzów.

W drugim meczu o mistrz. kl. A Liniarnia Bytom, odniosła duży sukces, wygrywając w Prądniku 5:1 (3:1).

W pozostałych meczach osiągnięto wyniki: Pogoń (Zabrze) — Ludwik (Mikulczyce) 4:3, Zjednoczenie (Prądnik) — Lwowianka (Opole) 1:0.

Pomimo, że mistrzostwa nie zostały jeszcze ukończone, kwestia zdobycia tytułu mistrzowskiego została rozstrzygnięta. Mistrzostwo zdobył KSM **Piast (Gliwice). (z. o.)**

Mecz z Czeszkami się zbliża

Lekkoatletki przed trudną próbą

Niezbyt wiele czasu dzieli nas od rewanżowego spotkania międzypaństwowego lekkoatletek Polski i Czechosłowacji. Mecz zeszłoroczny wygrały nasze panie dość przekonywująco. Złożyły się na zwycięstwo ogólne dobre wyniki miotaczek i 4 pierwsze miejsca Walasiewiczówny.

W rb. brak nam Walasiewiczówny. Kwaśniewska nie chce słyszeć o powrocie na boisko, a młodzież znajduje się w słabej jeszcze formie.

Ze sprinterek jedynie Hejducka ma formę zeszłoroczną. Jej łatwe zwycięstwa nad Mitan i Perczykówną (o metry) nie wróżą nic dobrego także w sztafecie. Chyba, że ukrywające swą formę łodzianki Moderówna i Słomczewska II zabłysną nagle osiągnięciem dobrego czasu. Czwartą mogłaby być Gburkówna, rewelacja mistrzostw zimowych.

O dysk z Wajsówną i Dobrzańską możemy być spokojni, w kuli Wajsówna zawsze może osiągnąć dobry wynik, a młoda Ditkowska na obozie w Olsztynie przekraczała 11 metrów. Najgorsza sytuacja jest w tej chwili w oszczepie. Stachowiczówna rozprasza się miast poświęcić się specjalizacji. Może pobyt na obozie z Marysią Kwaśniewską wpłynie na poprawę formy naszych oszczepniczek z trudem przekraczających 30 metrów?

W skoku wzwyż z wynikiem około 140 cm nie będą nasze reprezentantki stanowiły dla Czeszek groźnych rywalek. Trening na obozie i poprawa formy mało pomoże.

Dobrze zapowiada się natomiast skok w dal. Słomczewska - Nowakowa może po obozie wrócić do przedwojennej formy, a wtedy nie będzie gorsza od Walasiewiczówny z ub. sezonu (543). 5 m osiągnęła już Gburkówna i rewelacja Lublina, znana siatkarka Szczawińska, która skakała w zwykłych pantoflach i w sukience.

Kandydatki do reprezentacji Polski muszą na obozie solidnie pracować, by udowodnić, że i bez Walasiewiczówny, o której w ub. roku pisali Czesi: „Jedna kobieta pokonała reprezentację Czechosłowacji" stanowić będą równorzędnego rywala.

Sien.

Warszawa zobaczy rewię lekkoatletów polskich

W dniach 12 i 13 lipca br. na Stadionie W.P. w Warszawie, odbędą się Mistrzostwa Polskie męskie w pełnym programie.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ul. Łazienkowska 3 do dnia 5 lipca 1947 godz. 24.

Zastrzyk „angielskiej krwi"

nie wyszedł Ruchowi na zdrowie

KATOWICE. Do zakończenia mistrzostw piłkarskich Śląska w poszczególnych grupach pozostała jeszcze jedna niedziela. Wprawdzie szereg drużyn ma jeszcze duże zaległości, które będzie musiało odrobić w ciągu upalnych tygodni czerwca, ale większość po niedzieli 12 czerwca będzie już odpoczywać.

12 czerwca rozpoczną się spotkania finałowe, w których udział wezmą: Ruch Wielkie Hajduki, Concordia Knurów i ZZK Katowice. Sprawa zakwalifikowania się do puli finałowej Ruchu i ZZK Katowice była już z góry przesądzona. Były mistrz Polski zdołał dzięki dobrej formie w pierwszych miesiącach wiosennych wysunąć się bezkonkurencyjnie na czoło tabeli.

Niespodziewanie nastąpiła obniżka formy. Było to niespodzianką tym większą, że powrócili przecież z Zachodu gracze, o których dochodziły wieści, że są na lewo i prawo kaperowani przez czołowe kluby ligi angielskiej czy szkockiej. Powrócili napastnicy: Morys, Przycherka, Alszer, Kubicki, pomocnik Olsza itd. Zastrzyk krwi miał nieoczekiwany skutek. Ruch zaczął grać coraz słabiej. Po szeregu zwycięstw przyszły trzy skolei remisy z Polonią Piekary 2:2, ze Śląskiem Świętochłowice 2:2 i z Baildonem 1:1.

Nowa krew nie przyjęła się, ale prawdopodobnie powinna się przyjąć. Jest tylko jedno ale, otóż drużyna typu Ruchu nie umie grać systemem defensywnym. Atak Ruchu zdradza tendencje do gry dołem, tymczasem środkowy pomocnik Bardyl bije wszystkie piłki górą. Ruch będzie dobrą drużyną, ale musi zmienić koniecznie środkowego pomocnika. Wówczas gra nabierze innego wyrazu. Wierzymy więc, że właśnie Ruch będzie reprezentował Śląsk w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy, aczkolwiek ma on groźnych rywali.

ZZK Katowice jest również dobrą, wyrównaną drużyną z pierwszorzędnym atakiem, w którym Ruda, Bożek grają pierwsze skrzypce. W obronie gra niezawodny Paterman. Napewno łatwo nie zrezygnuje ZZK z okazji zakwalifikowania się do rozgrywek eliminacyjnych. No i Concordia Knurów nie jest bez szans.

Drużyna górników z Knurowa miała bardzo trudną grupę. Mimo to dobrym finiszem potrafiła wydostać się na czoło i ma mistrzostwo grupy I w kieszeni. I w tej drużynie spotykamy nieprzeciętne indywidualności, jak świetny bramkarz Chromik, czy też wielostronnie uzdolniony Gregor, a dalej Bittner, Grzegorzyca. Która z tych drużyn dostąpi zaszczytu walki i awans, wykaże najbliższa przyszłość. Mecze rozgrywane będą w ciągu tygodnia i w niedzielę. Dnia 12 czerwca rozgrywki zainaugurują Concordia Knurów i ZZK Katowice. Już ten pierwszy mecz rzuci nam pewne światło na szanse konkurentów Ruchu.

Pływanie dla wszystkich

Warszawski Okręgowy Związek Pływacki w porozumieniu i przy wydatnej pomocy Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Fizycznego i Przysp. Wojsk. — zawiadamia, że w czerwcu — przeprowadzana jest akcja bezpłatnej grupowej nauki pływania.

1. Przyjmuje się zgłoszenia grupowe i indywidualne na skoszarowany lub dochodzący kurs:
   a) instruktorski,
   b) przodowników,
   c) elementarnej nauki pływania.
2. Przyjmowane są zgłoszenia na przeprowadzanie egzaminów:
   a) Odznakę pływacką,
   b) „czepek na Wisłę".
3. Dyplomowani instruktorzy P.Z.P. udzielają również indywidualnych lekcji za opłatą ustaloną przez WOZP.
4. Wzywa się wszystkich zawodników do intensywnych treningów w wyznaczonych dla ich sekcji terminach.
5. Zarejestrowane w WOZP sekcje pływackie: AZS; Elektryczność; Legia; Skra; SKS W-wa, YMCA i Zryw przyjmują zgłoszenia nowych członków.

Wyczerpujących informacji udzielają członkowie Zarządu WOZP codziennie na basenie w godz. 18 — 20 lub w Sekretariacie — Stadion W.P. Łazienkowska 3 w Poniedziałki, środy i Piątki w godz. 18 — 20.

Brawo uczniowie z Chełma

W ramach urządzonych przez MKS Chełm zawodów lekkoatletycznych i gier sportowych uzyskano dobre wyniki. Wyróżniają się wyniki skoku w zwyż dziewcząt — Błaszczakówna 135 i Żminkowska 132, w zwyż chłopców — Kaczyński 160, Zajdel 160, Puch 157, 400 m chłopców — Kwiatkowski 57,5.

Dalsze wyniki: skok w dal dziewcząt. Barylanka 4.28, Żminkowska 4.15, Błaszczakówna 4.12. 60 m — Żminkowska 9.0, skok w zwyż — Błaszczakówna 135, Żminkowska 132.

100 m chłopców — 1 i 2 Lempołowicz i Zakrzewski po 12,7.

Skok w dal — Ziętak 5.75, Zajdel 5.56

Rewia warszawskiego sportu szkolnego

W ciągu całego maja i pierwszego tygodnia czerwca br. odbywały się w ramach tegorocznych zawodów międzyszkolnych rozgrywki szkół średnich w piłce nożnej, koszykówce, siatkówce, jordance i wreszcie zawody lekkoatletyczne, prowadzone przez wypróbowaną trójkę organizacyjną pp.: Ciszewskiego, Orłowicza i Paruszewskiego.

W większości działów znamy już tegorocznych mistrzów szkolnych.

Są nimi: w piłce siatkowej dziewcząt gimn. im. **Emilii Plater** z Zalesia, 2 m. Liceum Handl. im. Kościuszki, w piłce siatkowej męskiej — gimn. im. **Lisa Kuli**, 2 m. g. im. Reytana, w jordance Lic. im. **Kołłątaja,** 2 m. g. im. Reytana (I-a druż.), w lekkiej atletyce żeńskiej — gimn. im. **Emilii Plater z Zalesia,** 2 m. gimn. im. Curie - Skłodowskiej, w lekkiej atletyce męskiej — gimn. im. **Batorego** przed Państw. Liceum Budowl., w piłce koszykowej pewnym mistrzem zostanie gimn. **im. Reytana.**

Zawody te, choć przeprowadzane w godzinach pozalekcyjnych, cieszyły się znikomą frekwencją widzów.

Chcąc, aby wysiłek młodzieży i nauczycielstwa został zobaczony przez liczniejsze grono widzów, prof. Orłowicz i Paruszewski organizują w poniedziałek, 9 bm. o godz. 16,30 dwugodzinną rewię warszawskiego sportu szkolnego.

Złożą się na nią zawody w piłce siatkowej chłopców i dziewcząt między reprezentacjami szkół ogólnokształcących i zawodowych, dwa mecze finałowe w koszykówce (m. in. Reyton I — Lic. Komunik.), zawody z cyklu finałów w piłce nożnej, zawody jordanki dla wyboru reprezentacji (z objaśnieniem zasad gry) i biegi szafetowe 4 × 100 szkół: g. Batorego, Liceum Bud., gimn. Reytana.

Mamy nadzieję, że na imprezę tę przyjdą nie tylko szkoły, ale działacze sportowi z różnych związków i organizacji, a przede wszystkim przedstawiciele naszych władz szkolnych, miejskich i Państw. Urzędu W. F.

Z konstelacji największych gwiazd tenisa

Rozbłyskują wspaniale w południowej Kalifornii dzięki zapamiętałej pracy p. P. T. Jonesa

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

W OSTATNICH 15 latach, większość turniejów tenisowych Ameryki wygrywali Kalifornijczycy. Obserwatorzy starają się to wytłumaczyć wspaniałym kalifornijskim klimatem, który zezwala na grę w tenisa na wolnym powietrzu w około 340 dniach w roku! Poważniejszym jednak argumentem wydaje się być tzw. „teoria kortów cementowych". Większość kortów Kalifornii południ. ma nawierzchnię cementową, na której silnie uderzona piłka, reaguje błyskawicznym odskokiem. Gracze więc rozwijają system gry ofensywnej, dysponują błyskawiczną reakcją i o wiele lepszą kondycją fizyczną, niż tenisiści, trenujący na kortach miękkich.

Jest jednak i trzeci powód, prawdopodobnie najważniejszy, który tłumaczy sukcesy tenisa południowej Kalifornii. Mianowicie „Southern California Tennis Association". Organizacja ta, składająca się z dobrze uzbrojonych w dolary mecenasów i sympatyków tenisa, ma 65 klubów, które rozrzucone są we wszystkich większych miejscowościach Kalifornii. Zadaniem jej jest przede wszystkim finansowanie, oraz organizacja treningów, turniejów i wyszukiwanie a także opiekowanie się talentami. „Southern California Tennis Association" możnaby nazwać przedłużonym cieniem Perry Jones'a.

KIM JEST PERRY T. JONES?

Nauczył się grać w tenisa na uniwersytecie Stanford. Zdobył mistrzostwo singla okręgu Los Angelos. Dzięki sportowi wyrobił sobie stosunki i zdobył wielu przyjaciół. Przez szczęśliwe i przemyślane spekulacje finansowe zdobył także daleko idącą niezależność materialną.

W r. 1924 zdecydowano się na zorganizowanie corocznych turniejów, w których mieli brać udział najwybitniejsi tenisiści świata. Od tego czasu umożliwiano mistrzom wszystkich kontynentów skok przez Atlantyk do Los Angeles. Z uzasadnioną dumą twierdzi Jones: „Tylko wirtuozi białego sportu wygrali Pacific — South West turniej".

W r. 1928 został Jones sekretarzem organizacji S. C. T. A., a w r. 1930 dyrektorem turnieju Pacific-South West. Pomimo olbrzymiego wzięcia, jakim się turniej cieszył, Jones nie miał uczucia satysfakcji, gdyż zwycięzcami byli obcy: Anglik Perry i Donald Budge — Amerykanin z sąsiedniego stanu. Jones marzył o swojej kalifornijskiej ojczyźnie, jako dającej nietylko entuzjastów i widzów tenisa, ale także mistrzów i zwycięzców.

„Musimy mieć więcej kortów, graczy, trenerów i turniejów" — wołał Jones — musimy stworzyć komitet szkoleniowy dla naszych juniorów, musimy im umożliwić trenowanie z naszymi najlepszymi asami, kiedy mają lat 12 lub 13, a przede wszystkim należy im dać wszystko, czego potrzebują".

FABRYKA TALENTÓW

Rozpoczęto kampanię, która prowadzona ręką Jonesa, dała wyniki wspaniałe. Można ją było by nazwać prawie instytutem Rockefellera dla celów tenisa. Udało się Jonesowi pozyskać dla sprawy białego sportu właścicieli plantacji, pól naftowych, dyrektorów, finansistów oraz... gwiazdy filmowe.

Jones stworzył masową produkcję talentów tenisowych. Na jednym końcu maszyna jego otrzymuje surowiec, a na drugim wypuszcza mu mistrzów.

Kiedy udało się Jonesowi znaleźć jakiś 11-letni talent, natychmiast przekonuje rodziców dziecka, w razie potrzeby, także argumentami dolarowymi, o potrzebie oddania go w ręce zawodowego trenera. Normalnie wysokość składek członkowskich dla juniorów wynosi ok. — 125 dolarów rocznie. W razie niemożności pokrycia tych kosztów przez rodzinę, pokrywa je automatycznie lokalny klub. Wkrótce młody talent rozgrywa już większe turnieje dla juniorów.

O rozmachu akcji, zapoczątkowanej przez Jonesa, świadczy fakt, że w jednym tylko roku, jeden z klubów prowincjonalnych miał 975 zgłoszeń chłopców poniżej lat 15!

Dla młodych serc osoba Jonesa jest bożyszczem. A on rozwiązuje wzięte na siebie obowiązki z iście amerykańskim rozmachem: mundury dla zbierających piłki, doskonali sędziowie liniowi, megafony oraz piękne kryształowe lub złote puhary dla młodocianych zwycięzców.

ROZUMNA I SERDECZNA OPIEKA

Jeżeli szlifowany talent, mając lat 16 ciągle jeszcze gra i wygrywa, to w porozumieniu z rodzicami cały jego program dnia jest kontrolowany przez organizację Jonesa: czas snu i wypoczynku, trening, sposób odżywiania się, czas wolny etc. Około 40 turniejów stoi do dyspozycji szkolących się, w których mogą brać udział. Najlepsi wysyłani zostają na wschód, na międzynarodowe mistrzostwa juniorów. Ci, którzy wracają jako zwycięzcy, a od roku 1933 są nimi nieprzerwanie uczniowie Jonesa, są przyjmowani triumfalnie i cieszą się popularnością, której pozazdrościć by im mogła niejedna z wielkości Hollywood.

Oto przykład Jacka Kramera z roku 1939, który zdobył mistrzostwo w deblu.

— Natychmiast po moim powrocie do Kalifornii, zawiadomił mnie Mr. Jones, abym się stawił u niego w Los Angeles, — opowiada Jack. Jutro będzie pan grał z Bill Tildenem — zdecydował Jones.

I oto miałem za przeciwnika największego tenisistę wszystkich czasów, mając lat 17. Nie ulegało wątpliwości, że przy każdym uderzeniu uczę się i widzę coś nowego. Po tygodniu oświadczył mi Jones, że zdecydował, iż będę trenował przez całą zimę, dwa razy tygodniowo z Ellsworth Vines'em. No, wiadomo, ażeby być dostatecznym partnerem takiego „przeciwnika", jak Vines, trzeba się uczyć i robić postępy.

— Obecnie — ciągnie dalej Kramer — mam doskonałą posadę w jednej z większych fabryk konserw mięsnych. Chciałbym okazać moje uznanie i wdzięczność dla Ms. Jonesa za to, co dla mnie uczynił. Gdyby w przyszłości Jones zażądać miał ode mnie, abym jednemu z jego juniorów pomógł, trenując z nim, to zrobię to, choć upadałbym ze znużenia. Dla Jonesa zawsze znajdę czas — kończy sympatyczny Jack.

ALE O NAUCE ZAPOMNIEĆ NIE MOŻNA

Gracze południ. Kalifornii są doskonale poinformowani o wszystkich zaletach i wadach tenisistów o klasie światowej.

Jeśli drop-shot'y Drobnego są miękko plasowane i zakreślają w locie łuk, to biuro Jonesa zapisuje ten wypadek dokładnie. Gdy jeden z członków drużyny Daviscup'owej Australii na backhand'y reagował niechętnie, wiedzieli o tym doskonale wszyscy gracze południ. Kaliforni.

Jones już dawno ustalił także jeszcze jedną ważną regułę: na wszystkich turniejach juniorów, każdy uczestnik musi się wykazać zaświadczeniem szkoły z dobrymi wynikami w nauce. A uniwersytety Zachodu, kładąc nacisk na silne teamy tenisowe, dają poszczególnym czołowym graczom, w wypadku niezamożności, daleko idące stypendia, które umożliwiają im studia.

— Powinno być zaszczytem dla każdego z nas — mówi Jones — móc pomagać takim, jak np. Franck Parker-Pajkowski, czy Kramer. Pomagając im, służymy wielkiej idei wychowania młodego pokolenia oraz kształcenia ich charakteru i siły woli.

Aleksander Matwiejew

Kramer, czy Parker Pajkowski?

Kramer i Parker - Pajkowski spotkali się pierwszy raz w tym roku. Kramer wygrał w pięciu setach po morderczej walce, trwającej blisko 3 godziny, po której spuchła mu ręka w stawie łokciowym.

Walka była właściwie gigantyczną rozprawą o moralny tytuł mistrza U. S. A. Parker był zmęczony poprzednim półfinałowym spotkaniem z Segurą, który wyeliminował T. Schroedera. Dziś wygrać z Segurą nie jest łatwo.

W finale Parker uległ w piątym secie Kramerowi tylko wskutek wyczerpania. Dowiódł jednak, że nie ustępuje mistrzowi w niczym i być może następnym razem go pokona. (WŁ).

Występ „Czarnych" w Pradze



Na zdjęciu poznańska drużyna hokeistów ziemnych „Czarni", która na turnieju w Pradze czeskiej uzyskała dobrą lokatę.

Olek przed wielką szansą

czeka go mecz z Baksi

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

Londyn, w końcu maja

RODAK nasz i najwybitniejszy obecnie pięściarz Francji, Stefan Olek stoi teraz u progu zrobienia światowej kariery. Jego znakomita postawa podczas meczu z Bruce Woodcock'iem w marcu br. w Manchesterze, kiedy to Woodcock, cięższy zresztą od Olka o 6 kg., z trudem i minimalnie po 15-rundowej walce wygrał na punkty, zwróciła na Polaka oczy najwybitniejszych promotorów imprez pięściarskich.

Przed kilku dniami podczas konferencji „króla promotorów" brytyjskich King Salomonsa z francuskim menażerem Charles Michaelisem doszło do zakontraktowania meczu Joe Baksi — Stefan Olek na dzień 18 czerwca. Spotkanie to odbędzie się 18 czerwca w paryskim „Palais de Sports".

Joe Baksi, to rywal „w prostej linii" czarnego bombardiera Joe Louisa. Po wspaniałym triumfie Baksiego nad nadzieją Anglii, Woodcockiem (nokaut w 8-ej rundzie), najsławniejszy promotor amerykański Mike Jacobs wysunął propozycję meczu Joe Louis — Joe Baksi na połowie września w Madison Square Garden w New Yorku, proponując Baksiemu gwarancję 100.000 dolarów. Kontrakt nie został jeszcze sfinalizowany, ale wszystko przemawia za tym, że mecz ten — o tytuł mistrza świata wszech wag — dojdzie do skutku.

Joe Baksi rozpoczął już w bieżącym tygodniu trening i aż do końca sierpnia pozostanie w Europie, rozbijając swe namioty w Północnej Anglii.

Na dzień 7 czerwca Baksi odlatuje do Sztokholmu, gdzie spotka się z najlepszym pięściarzem szwedzkim Olle Tandbergiem. Następnie Baksi leci do Paryża, żeby przygotować się do walki z Olkiem. Za oba te mecze Baksi ma zagwarantowane po 8 tysięcy funtów szterlingów.

Stefan Olek ma więc wielką szansę do wygrania. Jego pozycja jest tym szczęśliwsza, że nie ma on nic do stracenia, a wiele, bardzo wiele do zyskania. Nie wstyd przecież przegrać z Baksi, zwłaszcza, jeśli się należy do kategorii półciężkiej, (cruiser weight — jak mówią teraz w Anglii), zaś o ile Olkowi się powiedzie — będzie mógł sięgnąć po laury światowe.

D.

PZB grozi Szydle

Paweł Szydło został ukarany przez PZB naganą oraz zagrożeniem odebrania licencji za podanie do prasy wysoko nietaktownych i nieuzasadnionych zarzutów pod adresem sędziego związkowego mgr. J. Kowalskiego w związku ze spotkaniem ŁKS — Batory w dniu 2 marca.

Odwołanie wniesione przez Grochów od orzeczenia Komisji Odwoławczej, rozpatrującej protest w sprawie opóźnienia rozpoczęcia zawodów Warta — Grochów w dniu 20.4 br. postanowił Wydz. Sport. PZB zgodnie z § 66 i. 68 Reg. Sport. odrzucić, ponieważ protest wniesiony został dopiero podczas szóstej walki mistrzowskiej.

Na czwórmecz bokserski na Wybrzeżu w dniu 22 bm. przypuszczalnie WOZB wystawi taki skład: Patora, Sobkowiak, Czortek, Tomczyński, Wasiak Kolczyński, Archacki i Kotkowski.

WOZB zamierza postawić wniosek na walne zgromadzenie PZB, aby członkowie zarządu mogli się również rekrutować z osób przebywających po za miastem, gdzie znajduje się główna siedziba związku.

Wymowa cyfr przed zebraniem PZB

Przed walnym zgromadzeniem PZB, które odbędzie się 22 bm., został już ustalony rozdzielnik głosów, liczbą których będzie dysponował każdy z okręgów: Częstochowa 171, Gdańsk 205, Kraków 153, Lublin 63, Łódź 318, Pomorze 356, Poznań 394, Rzeszów 25, Szczecin 109, Śląsk 642, Warszawa 221, Wrocław 203.

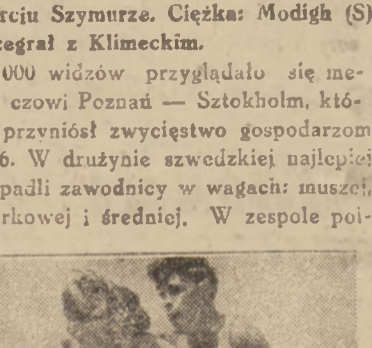
Poznań-Sztokholm 10:6

Dramatyczna walka Karlssona ze Smigórskim

„Dyszle" Szymury dochodzą celu

Musza: Bolström (S) wygrał z Frackowiakiem. Kogucia: Gabrielsson (S) przegrał z Dominiakiem. Piórkowa: Berglund (S) wypunktował Pankego. Lekka: Karlsson (S) zwyciężył Śmigórskiego. Półśrednia: Linquist (S) nie stanął do walki z Adamskim. Średnia: Haglund (S) uległ na pkt. Sobczakowi. Półciężka: Olsson (S) poddał się w 2 starciu Szymurze. Ciężka: Modigh (S) przegrał z Klimeckim.

6 000 widzów przyglądało się meczowi Poznań — Sztokholm, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom 10:6. W drużynie szwedzkiej najlepiej wypadli zawodnicy w wagach: muszej, piórkowej i średniej. W zespole poiskim zawiódł Śmigórski, walczący nieczysto i słabo technicznie.



Czortek w Warszawie wygrał wysoko z Karlssonem. A w Poznaniu Szwed stoczył dramatyczną walkę ze Śmigórskim.

Przed meczem odbyły się walki pokazowe; w koguciej Kilian (HCP) wygrał z Maciejowskim I (KKS). W ciężkiej Grzelak (Leszno) znokautował w I-ej min. Maciejowskiego II (KKS).

W muszej Bolström wygrał z Frąckowiakiem, przeprowadzając walkę lepiej taktycznie. Szwed rozegrał ją na półdystans, udatnie atakując korpus Polaka.

W koguciej Dominiak miał dobry dzień i atakował Gabrielsona z doskoków. Poznańczyk często kontrował i trafiał lewymi prostymi.

W piórkowej Berglund wygrał z Pankowiakiem, dzięki seriom ciosów.

W lekkiej spotkanie miało przebieg dramatyczny. W I-ej rundzie Szwed zapoznaje się aż trzy razy z deskami do „9" — „1" — „8". W drugiej rundzie Karlsson dochodzi do siebie i przechodzi do ataku — wreszcie udaje mu się trafić prawą i Śmigórski pada na matę, na której zastaje go gong. W trzeciej poznańczyk przechodzi do natarcia, ale Szwed dobrze kontruje i Śmigórski jest znów na deskach do „6". Karlsson chce ostatecznie zakończyć walkę i odsłonięty podbiega do przeciwnika — otrzymuje cios, który go zwala z nóg. Wreszcie pod koniec walki Śmigórski znalazł się znów na macie i gong ratuje go od wyliczenia. Zwycięstwo przyznano Karlssonowi, co niezbyt podobało się publiczności poznańskiej.

W półśredniej walka nie odbyła się, gdyż Linquist nie stanął do meczu z Adamskim.

W średniej Sobczakowi przyznano zwycięstwo nad Haglundem. Szwed niemal przez cały czas meczu polował na decydujące uderzenia i nokaut. Sobczak wykorzystuje błędy w kryciu i kontruje. Trzecia runda należy do Szweda, który posyła poznańczyka do „8" na deski.

W półciężkiej Szymura osiąga znaczną przewagę nad Olssonem. W II rundzie Polak trafia prawym w szczękę i poprawia w serce — co znacznie osłabia Olssona. Jeszcze dwa prawe Szymury i Olsson rezygnuje z dalszej walki, powracając do swego rogu.



Kotkowski zremisował z Moghistem. Szwed w Poznaniu wypadł gorzej, gdyż gładko przegrał z Klimeckim.

Walkę Klimeckiego z Modighiem charakteryzowały celne kontry Polaka. Dopiero w trzeciej rundzie napór Szweda wzrósł — ale pod koniec meczu Klimecki znów przyjmuje inicjatywę i zapędza Modigha do rogu i tam ładuje skuteczną serię.

W ringu sędziował mgr Kowalski, który miał słaby dzień, gdyż mało zwracał uwagi na faule. Na punkty sędziowali pp.: Stępień (Łódź), dr Ullmark (Sztokholm) i Masłowski (Poznań).

W czasie meczu publiczność poznańska miała okazję powitać Witolda Majchrzyckiego, który powrócił do swego rodzinnego miasta i podjął pracę w swym macierzystym klubie — Warcie.

Końcowa Tabela drużynowych mistrzostw w boksie

Polski Zw. Bokserski zweryfikował już wszystkie spotkania drużynowych mistrzostw Polski w boksie w obu grupach łącznie ze spotkaniami finalistów.

Okazuje się, że w grupie II-ej ma się odbyć spotkanie H. C. P. — OMTUR (Rzeszów), którego termin nie został dokładnie określony. Wynik jednak tego spotkania, bez względu na to jakiby był, nie może w niczym zmienić końcowego układu tabeli.

Ostateczne więc tabele grup przedstawiają się następująco:

	spotkań	pkt.	stos. walk
GRUPA I-sza:			
1. MKS (Gdynia)	10	15:5	102:58
2. Warta (Poznań)	10	14:6	102:58
3. Grochów (Warszawa)	10	13:7	94:66
4. Zjednoczenie (Bydgoszcz)	10	11:9	73:87
5. P. K. S, (Wrocław)	10	4:16	60:100
6. Wisła (Kraków)	10	3:17	49:111
GRUPA II-ga:			
1. Ł. K. S. (Łódź)	10	19:1	132:28
2. Batory (Chorzów)	10	17:3	114:46
3. H. C. P. (Poznań)	9	10:8	74:70
4. Lubliniarka	10	8:12	76:64
5. C. K. S, (Częstochowa)	10	4:16	45:115
6. OMTUR (Rzeszów)	9	0:18	21:121
FINAŁ:			
1. Ł. K. S. (Łódź)	2	2:2	18:14
2. M. K. S. (Gdynia)	2	2:2	14:18

Zgodnie z § 82 i § 95 Reg. Sport. PZB Wydział Sportowy PZB przyznał tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie na rok 1946/47 — Łódzkiemu Klubowi Sportowemu z Łodzi.

36 juniorów w turnieju Legii

Wczoraj, w czwartek rozpoczął się wewnętrzny turniej sekcji tenisowej Legii.

Godnym podkreślenia jest fakt, że Legia, dysponująca wcale licznym zastępem juniorów zorganizowała również w ramach swego turnieju konkurencję dla nich.

Do singlu juniorów zgłoszono 36 chłopców poniżej lat 18-tu.

W singlu seniorów startuje 48. Nie biorą udziału Hebda i Skonecki.

Cracovia—Piast 4:4 w tenisie

GLIWICE, (kor. wł.). W meczu tenisowym, rozegranym w Gliwicach, pomiędzy miejscowym Piastem, a Cracovią, po zaciętych 8 spotkaniach, uzyskano wynik nierozstrzygnięty 4:4. Najładniejszą grę stoczył Olejniszyn z Kołczem, wygrywając po zaciętej walce 7:5, 10:8, (z. o.).

Zbojkotowany mistrz

Bokser angielski Al Philips jest chyba wyjątkowym zawodnikiem, który mimo posiadania dwóch tytułów: mistrza Imperium i mistrza Europy jest z reguły wygwizdywany przez swą własną publiczność.

Powody tej niepopularności są jednak zupełnie zrozumiałe. Tytuł mistrza Imperium zdobył Al Philips tylko dlatego, że w Angielskim Związku Bokserskim istnieje zakaz przyznawania tytułu mistrzowskiego zawodnikom kolorowym, a tytuł mistrza Europy uzyskał przez dyskwalifikację swego przeciwnika.

Francuz Famechon gonił go po ringu przez parę rund i kilkakrotnie posłał na deski, ale w pewnym momencie walki Al Philips podskoczył do góry i cios Francuza, wymierzony w dołek, uderzył go niżej pasa. Sędzia angielski zaraz przerwał walkę i ogłosił zwycięstwo Philipsa przez dyskwalifikację przeciwnika.

Obiektywna jednak publiczność natychmiast zareagowała na taki wyrok i obecnie Al Philips nie może staczać dalszych walk na terenie swego własnego kraju, gdyż na jego mecze nikt nie chce przychodzić.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jerzy Wolański. Mecze Warszawy zasilonej lekkoatletami innych miast z Pragą (sierpień) i Belgradem (wrzesień) będą jedynymi rodzynkami ubogiego w imprezy międzynarodowe sezonu.

Biegi szafetowe bardziej mogą przyczynić się do popularyzacji lekkoatletyki, niż największy bieg uliczny.

Związek Sam. Chł. i Miejskie Komitety (Rady) WF nie wkroczyły jeszcze w stadium realizowania usportowienia wsi i miasteczek.

P. Stefan Sz. Uwagi Pana są w kilku wypadkach słuszne. Szukamy korektora, który znałby sport na wylot. W pismach zagranicznych nie daje się zauważyć faworyzowania lekkoatletyki.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 370-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1. B — 31387